

posłów polskich w pruskim Zgromadzeniu Narodowym, o Lidze Polskiej itd. Bortnowski oparł się na „Historii Demokracji Polskiej“ Limanowskiego, Frankiewicza „Działania Wojenne w Wielkopolsce w roku 1848“, Rakowskiego „Powstanie Poznańskie w r. 1848“ oraz na niektórych pamiętnikach. Z czasopism uwzględnił „Demokratę Polskiego“. Natomiast nie zapoznał się z ostatnimi opartymi na źródłowych badaniach pracami, a mianowicie z książką Feldmana „Sprawa Polska w roku 1848“ (Kraków 1933), zwłaszcza ze Stefana Kieniewicza: „Społeczeństwo Polskie w Powstaniu Poznańskim 1848 roku“. (Warszawa 1935). Gdyby je znał, sąd jego o wielu rzeczach i ludziach byłby prawdopodobnie odmienny i mniej apodyktyczny. Gen. Colomb figuruje w broszurze jako Culomb. Książeczka jest napisana jasno, żywo, obrazowo, wydana na dobrym papierze.

Wszystkie wymienione trzy broszury podkreślają zgodnie bohaterstwo ludu wielkopolskiego, błędy kierownictwa i wodza Mierosławskiego. Nie negując i nie umniejszając wartości czynu ludu wielkopolskiego, można jednak stwierdzić, że i w innych warstwach były przykłady poświęcenia i bohaterstwa. Żadna z wymienionych broszur nie wspomina także o ofiarności na cele narodowe i pracy samarytańskiej kobiet polskiej.

*Janina Ender*

Stefan Kieniewicz: *Oblicze ideowe Wiosny Ludów*, Warszawa 1948, s. 146, 2 nlb.

W stulecie Wiosny Ludów wydały Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych cenną pracę Kieniewicza, mającą zapoznać czytelnika z problemami ideologicznymi okresu wielkich przemian. Praca przeznaczona została dla nauczycieli i uczniów i pod tym kątem widzenia przeprowadzamy jej omówienie, przestrzegając z góry, że treść pracy odpowiada tematowi, a więc nie należy w niej szukać pełnej historii ruchów rewolucyjnych 1848 roku. Historię tę trzeba już znać przed przystąpieniem do lektury rozprawy Kieniewicza i to znać bardzo wszechstronnie, powiedzielibyśmy na-

wet— na poziomie uniwersyteckim — i tu zgłaszamy pierwsze zastrzeżenie, a raczej obawę, czy uczeń stopnia licealnego będzie mógł w pełni wyzyskać uwagi autora, czy też będzie musiał raczej uwierzyć „in verba magistri“, bez możliwości konfrontacji i oparcia twierdzeń i poglądów autora na poznanych już poprzednio faktach.

Wprowadzając czytelnika w okres przedrewolucyjny zapoznaje go autor ze stosunkami wewnętrznymi głównych państw europejskich, ale życzyć by sobie należało uwzględnienia też poprzednich rewolucji, od momentu upadku Napoleona. Ten rzut w głąb wyjaśnił by dobitniej dążenia liberalne oraz narodowościowo-niepodległościowe, tworzące trzon ruchów rewolucyjnych 1848 roku. Inne podejście do tematu nie pozwoliło autorowi rozwinąć problemu praw „korony św. Wacława“ czy „korony św. Stefana“, a w dalszej konsekwencji uniemożliwiło należyte naświetlenie idei powstających Czechów i Węgrów oraz stanowiska zajętego wobec nich przez Ferdynanda I, Niemców austriackich i Franciszka Józefa I (s. 116). Problemy socjalne, jako znacznie młodsze, musiał autor z natury rzeczy przedstawić obszerniej i wywody jego tworzą dobrą podstawę dla zrozumienia rozwoju nowych kierunków społecznych w okresie Wiosny Ludów.

Żałować należy, że nie postąpił autor identycznie w odniesieniu do ówczesnej prasy, zwłaszcza francuskiej. Kilkakrotnie bowiem podkreśla dążenia do wolności prasy i realne sukcesy, osiągnięte w tym względzie. Uznaje rolę dziennikarzy w tworzeniu Rządu Tymczasowego w Paryżu (s. 65, 75, 76), ale nie zajmuje się funkcją prasy w narastaniu świadomości rewolucyjnej, ani też kierunkami polityczno-społecznymi, reprezentowanymi przez poszczególne czasopisma i redakcje. A przecież rzecz nie kończyła się na redakcji *National'u*, czy *Reformy*. Zagubiony tak został jeden z głównych elementów ruchów rewolucyjnych.

Ponieważ praca przeznaczona została przede wszystkim dla młodzieży, należało unikać wszelkich niejasności w sformułowaniach, mogących wyglądać na nieściśłości merytoryczne. Np. s. 38 sugestia, jakoby Węglarze powstałi dopiero po r. 1815, lub s. 119, Goer-

gey skapitulował, by zakończyć wojnę wbrew woli Kosutha, (jest to niezrozumiałe bez uwzględnienia zatararów o władzę między Goergey'em a Dembińskim i roli Kosutha).

Nie wiemy ile i co położyć na karb omyłek drukarskich, ale takimi zdają się być twierdzenia o udaremnieniu oswobodzenia narodu włoskiego (s. 95), o braku sposobu zrażania Polaków (s. 98), o ukróceniu opinii publicznej w Paryżu przez dyktaturę wojskową (s. 82), o odkryciu kopalń (chyba pokładów) złota (s. 74), o zabraniu się na dorożkę organizatorów petycji (tamże). Lektura dla młodzieży domaga się szczególnej czystości słowa. Dużą wreszcie trudność w czytaniu sprawia używanie przez autora formy „*praesens historicum*“, co zwłaszcza przy tendencjach aktualizatorskich stwarza czasem nieoczekiwane łamigłówki. Konsekwentne stosowanie czasu przeszłego wyszło by pracy tylko na korzyść.

Dołączone wskazówki bibliograficzne są w swym lakonicznym ujęciu cennym uzupełnieniem pracy. Należałoby je może uzupełnić Historią XIX wieku w opracowaniu Mościckiego i Cynarskiego, zwłaszcza że szereg ilustracji tam zawartych znalazło się również w pracy Kieniewicza. Graficznie przedstawia się wydawnictwo zupełnie poprawnie, a niedopatrzenie korektorskie zauważyliśmy tylko w jednym wypadku (s. 7).

*Bronisław Kocowski*

Stefan Kieniewicz: Czyn polski w dobie Wiosny Ludów. Warszawa 1948, P. Z. W. S., s. 174.

Praca powyższa, omawiająca Wiosnę Ludów na ziemiach polskich i udział Polaków w ruchach rewolucyjnych 1848 roku w pozostałych krajach Europy, stanowi nie tylko samoistne opracowanie, ale też wartościowe uzupełnienie omówionej poprzednio rozprawy Kieniewicza o obliczu ideowym Wiosny Ludów.

Omówienie każdego ruchu powstańczego, rozgrywanego się na większej przestrzeni i w dłuższym czasie, przedstawia dla badacza specjalne trudności przez konieczność zsynchronizowania faktów dziejowych, by uniknąć kronikarskiego chaosu. W tym szukać trzeba przyczyny, że, jak we wskazówkach bibliograficznych